HENRYK PIĄTKOWSKI

22

WKŁAD POLSKI DO DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

BIBLIOTEKA ORŁA BIAŁEGO

RZYM 1945

PONTIFICIO ISTITUTO DI STUDI ECCLESIASTICI
inw. 7184
Segn. 2065/4

Nakładem: Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu

Tłoczono: Drukarnia Polowa A. P.

Wstęp

Temat to niezmiernie trudny.

Chęć opisania ogromu wysiłku, włożonego przez Polskę, może bardzo łatwo wywołać wrażenie, że dla celów propagandowych ucieka się do przesadnego naświetlania polskich dokonań. Takie wrażenie łatwo mogą odnieść obcy. Chęć zachowania umiaru może spowodować słuszne oburzenie, że ocena jest krzywdząca, zwłaszcza strona polska może tak ją odczuć.

Poza tym jest jeszcze jeden obraz tego wielkiego problemu. Jest nim względność. To co dla wielkiego mocarstwa jest drobnym wysiłkiem, to dla słabego organizmu państwowego może być wysiłkiem nadludzkim.

Mając świadomość tych dysproporcyj chcę mówić o rzeczach z oddalenia, chcę zachować postawę obserwatora zjawisk i choć Polak, pisząc o Polsce, będę pamiętał, że słowa te mogą czytać obcy i swoi, oraz, że pojęcie względności musi być każdorazowo przywoływane przed oczy czytającego, by nie spowodować nieporozumienia w ocenie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jest jeszcze jeden obraz tego tematu — obraz bezwzględny. Jest nim koszmarne cierpienie, na które skazany został w tej wojnie Naród Polski. Czy jednak jest pióro lub sposób oceny, który oddałby ogrom tego cierpienia? A co więcej, czy są chętni, by czytać o nim? Stale pamiętać?...

Dlatego z góry zaznaczam, że będę się wystrzegał wywoływania tego obrazu, przekonany, że kto go odczuć potrafi, ten już jest świadom przeogromnego wkładu Polski, tą drogą poniesionego. Kto zaś tego ni odczuł, ni zrozumieć nie jest w stanie — tego słowa pisane nie przekonają.

Próbując przedstawić wkład Polski do wojny, konieczne jest ująć jego opis w trzech zasadniczych płaszczyznach.

W pierwszej, górnej znajdzie się wkład moralny, w drugiej — polityczny, a w trzeciej — strategiczny. Sądzę też, że tak przyjęty porządek ma również swoją wymowę.

Góruje bowiem czynnik moralny, który względnie, czy bezwzględnie brany, dla ludzi, do których mówię, ma jednakie znaczenie i jednaką wymowę.

Z kolei — idzie wkład polityczny.

Rozgłos sprawy polskiej od owego nieszczęsnego Gdańska, po dzisiejsze San Francisco, z mniejszym czy większym nasileniem, rozchodzi się po świecie — a sprawa polska jeszcze ciągle nie znajduje właściwego rozwiązania. Mówi to samo za siebie, mówi mianowicie, że sprawa polska jest, istnieje, zajmuje wszystkie umysły świata. Słuszne jest tedy, by znalazła najbliższe miejsce po czynniku najwyższym — moralnym.

Wreszcie wkład strategiczny.

Umieściłem go na trzecim miejscu, mając przede wszystkim na uwadze proporcję sił własnych w stosunku do ilości sił, wprowadzonych przez naszych aliantów na tereny operacyjne. Choć piękne są wyczyny Sił Zbrojnych z września 1939 r. i ich ofiara całopalenia na ołtarzu obrony Polski, choć piękne i głośne na cały świat czyny oręża polskiego za granicami Polski, ale zimna świadomość obserwatora każe mi spokojnie stwierdzić, że są tylko drobną częścią setek dywizyj, walczących wojsk, setek okrętów walczących marynarek wojennych oraz tysięcy samolotów walczących lotnictw (Sił Powietrznych).

Kolegów Żołnierzy, Marynarzy i Lotników Polskich Sił Zbrojnych zapewniam, że nie zmniejszam przez to znanego już w całym świecie Ich bohaterstwa i ofiarności w walce o Polskę.